

Muzeum Kinematografii obsadzone

Marzena Bomanowska, rzecznik prasowy Szkoły Filmowej w Łodzi, była dziennikarka łódzkiej redakcji Gazety Wyborczej, została nowym dyrektorem Muzeum Kinematografii. Kontrakt będzie zawarty na okres od 4 do 7 lat. Stanowisko Bomanowska obejmie 1 stycznia 2015 roku. Zastąpi Mieczysława Kuźmickiego, związanego z muzeum od 38 lat (najpierw jako wicedyrektor, a od 2000 roku jako dyrektor).

Marzena Bomanowska wygrała konkurs ogłoszony przez Urząd Miasta Łodzi. Pokonała sześciu kontrkandydatów, których nazwisk nie ujawniono. Według słów wiceprezydent Agnieszki Nowak, o wyborze kandydatury Bomanowskiej zdecydowało jej nastawienie na zmianę wizerunku muzeum i jego lepszą promocję.

Nowa pani dyrektor Muzeum Kinematografii nie chciała zdradzać szczegółów swojej koncepcji w obawie przed naśladowcami. Stwierdziła, że chce zredefiniować tożsamość placówki, jeszcze raz od nowa zastanowić się, czym ma być i jakie funkcje pełnić. Wzorem interaktywności jest dla Bomanowskiej Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie „wszystkiego można dotknąć”. Natomiast program edukacyjny chce oprzeć na tym, co w tej materii robi Muzeum Sztuki w Łodzi. – Warto kierować ofertę nie tylko do młodzieży – przekonywała Marzena Bomanowska podczas konferencji prasowej w urzędzie miasta. – Moglibyśmy zorganizować warsztaty dla seniorów np. robienie filmów telefonem komórkowym. Przykładem dobrze pomyślanego muzeum kinematografii jest dla niej berlińskie muzeum filmu, w którym duża część poświęcona jest „Metropolis” Fritza Langa i wszechstronnie ukazuje różne aspekty dzieła filmowego.

– Dyrektor Kuźmicki nie został odwołany – tłumaczyła prezydent Agnieszka Nowak. – Skorzystaliśmy z prawa nieprzedłużania umowy. Uznaliśmy, że konkurs będzie szansą na sprawdzenie, czy można jeszcze czegoś dokonać z Muzeum Kinematografii, czy jest jeszcze jakaś inna koncepcja na działanie tej instytucji, inna forma docierania do odbiorcy, działania z młodzieżą.

Listy w obronie Mieczysława Kuźmickiego płynące od radnych oraz ze środowisk ludzi kultury Agnieszka Nowak potraktowała jako rzecz normalną: – w Łodzi wokół konkursów zawsze jest jakaś awanturka.

Pani prezydent odrzuciła również przypuszczenia dziennikarzy i zarzuty opozycji, że konkurs odbył się już w lipcu, bo władze chciały zdążyć obsadzić stanowisko przed wyborami. – Chcieliśmy, żeby nowy dyrektor miał czas na zapoznanie się z instytucją zanim zacznie pracę pierwszego stycznia. Zorganizowanie konkursu jest zgodne ze Strategią rozwoju kultury, którą przyjęliśmy dla Łodzi.

Foto: Jerzy Mazur "Rynek Łódzki"